

## 100 rocznica

# Zwycięskie Powstanie Wielkopolskie

27 grudnia 2018 roku minie 100. rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego, jednego z nielicznych zwycięskich powstań narodowych. Choć wybuch walk zbrojnych nastąpił dość niespodziewanie, to mieszkańcy Wielkopolski przygotowywali się do odzyskania niepodległości przez wiele lat zaborów. Polacy organizowali się na niwie gospodarczej, społecznej czy sportowej. Jednym z preludium starcia z zaborcą był strajk dzieci ze szkół elementarnych z lat 1906 - 1907 protestujących przeciwko modleniu się i uczeniu religii po niemiecku.

W 1918 r. wobec dokonującego się w Rzeszy Niemieckiej przewrotu, rozprzężenia i dezorientacji, ujawniły się w Poznańskim zakonspirowane do tej pory polskie inicjatywy patriotyczne z Komisarjatem Naczelnej Rady Ludowej (NRL) na czele. Komisarjat zorganizował 3 grudnia 1918 r. Sejm Dzielnicowy, w którym wzięło udział ok. 1400 delegatów z Wielkopolski, Pomorza, Śląska, Warmii oraz skupisk Polaków w Niemczech.

W latach 1914-1917, mimo trudnych warunków wojennych, wzrastał się polski ruch niepodległościowy, którego ważnym elementem były polskie organizacje o charakterze paramilitarnym takie jak Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” i skauting. Zaczęły powstawać również nowe organizacje, do których należała między innymi Polska Organizacja Wojskowa zaboru pruskiego. Wszystkie przygotowywały się do zbrojnego starcia z zaborcami. Klęska wojenna i wydarzenia rewolucyjne w Niemczech uaktywniły polskie działania, mające na celu odzyskanie niepodległości.

Przysłowiową iskrą, która podpaliła beczkę prochu, stał się przyjazd Ignacego Paderewskiego do Poznania 26 grudnia 1918 r. Następnego dnia doszło do walk zbrojnych na ulicach Poznania, a już 6 stycznia 1919 r. powstańcy opanowali cały Poznań, łącznie z lotniskiem na Ławicy. Powstanie od 28 grudnia rozszerzyło się na całą Wielkopolskę. Komisarjat NRL w obwieszczeniu z 9 stycznia 1919 r. ogłosił przejście władzy w Wielkopolsce, a w terenie

odpowiedzialność za swoje miasto czy powiat przejęły lokalne rady ludowe.

Powstanie było dziełem przede wszystkim podoficerów i młodych oficerów (122 podoficerów Polaków z byłej armii pruskiej mianowano na stopień podporucznika). Pierwszy naczelny dowódca Powstania kapitan Stanisław Taczak także został awansowany przez Komisarjat NRL na stopień majora. Do połowy stycznia 1919 r. oddziały powstańcze, walczące na wszystkich frontach, tworzyli ochotnicy. Było ich jednak zbyt mało, a walka z Niemcami wymagała wielu żołnierzy, dlatego władze powstańcze rozpoczęły tworzenie regularnej armii, na podstawie poboru jedenastu roczników młodych Wielkopolan. Zmienił się również naczelny dowódca, którym został 16 stycznia 1919 r., doświadczony oficer frontowy generał Józef Dowbor-Muśnicki.

Powstańcy toczyli ciężkie walki na zachodnich, północnych i południowych rubieżach swej dzielnicy. W tym czasie, na terenie całej Wielkopolski, funkcje porządkowe sprawowało tysiące członków Straży Ludowej, składającej się z mężczyzn między 18 a 50 rokiem życia, a nie służących w wojsku. Powstanie to olbrzymi wysiłek mieszkańców regionu. W maju 1919 r. Armia Wielkopolska liczyła już 70 tysięcy żołnierzy.

16 lutego 1919 r. zakończyły się formalnie walki, ponieważ w Trewirze został przedłużony rozejm Niemiec z państwami Ententy. Obejmował on również front wielkopolski. Bez walki zbrojnej



naszych dziadków i pradziadków Polska niepodległa nie miałaby takich granic na zachodzie jakie uzyskała w Traktacie Wersalskim. Powstanie udowodniło, że nie można kwestionować przynależności Wielkopolski do Polski. Bez tej walki nie byłoby w granicach II Rzeczypospolitej także Pomorza Gdańskiego. Bez pomocy doświadczonych w boju, znakomicie uzbrojonych i zdyscyplinowanych wielkopolskich dywizji, trudno byłoby odzyskać z rąk Ukraińców Lwów, nie mówiąc o powstrzymaniu nawały

bolszewickiej w 1920 r. Ten zbrojny zryw walczyli przyczynił się do uratowania i zachowania niepodległości całego państwa polskiego. Powstanie Wielkopolskie wywarło także niemały wpływ na aktywność niepodległościową wszystkich Polaków zamieszkałych w zaborze pruskim, szczególnie na Górnym Śląsku, gdzie później Ślązacy trzykrotnie bili się o włączenie ich regionu do Polski. Dzięki Powstaniu w II Rzeczypospolitej znalazły się rdzenne polskie ziemie, z wyjątkiem rozwiniętą gospodarką,

### Pakiety Powstańcze

**1500 specjalnych zestawów upamiętniających 100 rocznicę Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego przygotował Region Wielkopolski NSZZ „Solidarność”.**

Każda z paczek zawiera m.in. plakat z kolorowym kalendarium powstania, przedruk „Kurjera Poznańskiego” z 28 grudnia 1918 roku, informującego m.in. o przyjeździe do Poznania Ignacego Jana Paderewskiego. W każdym promocyjnym zestawie jest też powstańcza flaga.

„Nasz cel jest oczywisty: promocja tego znanego w Wielkopolsce, ale niekoniecznie w innych częściach kraju wydarzenia, jakim było powstanie wielkopolskie. W kalendarium pokazujemy, że powstanie to nie tylko Poznań, ale też wiele miast w regionie - przypominamy o walkach na Pomorzu i udziale wojsk wielkopolskich w walkach z bolszewikami – mówi przewodniczący wielkopolskiej „S” Jarosław Lange.

W dzień rocznicy wybuchu powstania, 27 grudnia „Solidarność” będzie kolportować na pl. Wolności w Poznaniu przedruk „Kurjera Poznańskiego” sprzed stu lat wraz z kalendarium powstańczym. Przygotowano ok. 10 tys. egzemplarzy gazety.



z nowoczesnym przemysłem rolno-spożywczym, wydajnym rolnictwem i prężnym handlem. Pamiętać należy również o tym, że wiele sprzętu wojskowego zdobytego w walkach z Niemcami, w tym samoloty, wzmocniło ilościowo i jakościowo organizowane, w pozostałych częściach kraju, Wojsko Polskie.

Pamięć o zwycięskim powstaniu przechowywana jest w sercach Wielkopolan, rozsiana po licznych pomnikach, tablicach, mogiłach powstańców (poległo w nim przeszło 2000 osób) spoczy-

wających na maleńkich, wiejskich cmentarzach, a także zdjęciach powstańców wiszących na honorowych miejscach w domach. Pora aby pamięć i wiedza o Postaniu Wielkopolskim stała się powszechna w innych częściach Polski.

Wywieśmy w całym kraju - 27 grudnia - flagi biało-czerwone lub repliki flagi powstańczej, aby pokazać, że cała Polska pamięta i jest dumna ze zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Arkadiusz Małyszka

## Stulecie praw wyborczych kobiet w Polsce

28 listopada 1918 r. Tymczasowy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Według tego prawa odbyły się następnie wybory do pierwszego organu ustawodawczego państwa, które właśnie odzyskało niepodległość, organu będącego zarazem konstytuanta - w 1921 r. uchwalił konstytucję, zwaną marcową. Artykuł 1 dekretu, określający

czynne prawo wyborcze w zbliżających się wyborach, stanowił: „Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat”. Z kolei artykuł 7, który opisywał bierne prawo wyborcze, brzmiał: „Wybieralni do Sejmu są wszyscy obywatele(ki) państwa, posiadający czynne prawo wyborcze, niezależnie od miejsca zamieszkania, jak również wojskowi”.

Te krótkie i jednoznaczne postanowienia, które dziś nie tylko nie budzą jakichkolwiek kontrowersji, ale są wręcz oczywistością, sto lat temu były rewolucyjne. Przekonanie o tym, że sfera publiczna, w tym także udział w wyborach, jest i powinna pozostać domeną mężczyzn, było tak rozpowszechnione, że w wielu krajach kobiety otrzymały prawa wyborcze wiele lat później. Dość powiedzieć, że w Wielkiej Bry-

tanii bierne prawa wyborcze kobiet uznano w roku 1928 (czynne - w 1918), we Francji kobiety uczestniczą w wyborach od 1944 r. we Włoszech od 1945, w Szwajcarii od 1971, a w jednym z jej kantonów od 1990!

Nieprzypadkowy jest związek czasowy uznania politycznej równości płci z pierwszą wojną światową. W czasie jej trwania, gdy miliony mężczyzn znalazło się w okopach, kobiety zajęły ich miejsce w gospodarce

i życiu społecznym. Skoro podjęły powszechnie tę odpowiedzialność, straciło uzasadnienie ugruntowane przeświadczenie, że miejsce kobiety jest jedynie w domu i przy rodzinie.

W naszym kraju przyznanie praw wyborczych kobietom jawiło się jako tym bardziej oczywiste. Przez całe XIX stulecie mężczyźni uczestniczyli w walce o odzyskanie niepodległości. W tym czasie na barki kobiet spadły liczne zaję-

cia uważane za typowo męskie. W dodatku to na kobietach spoczywało zadanie wychowania patriotycznego młodych pokoleń, których ojcowie pochłonięci byli walką, przesładowani, zabijani. Temu też można przypisać, że prekursorska decyzja naczelnika państwa nie spotkała się ze sprzeciwem żadnej siły politycznej.

ciąg dalszy na str. 2



# Jak się chce, wszystko da się zrobić

Z **Danutą Maćkowiak**, przewodniczącą Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność Pracowników Komunalnych w Jarocinie rozmawia Anna Dolska.

**Wygląda na to, że jest pani urodzonym społecznikiem. Nie tylko wieloletnią szefową organizacji zakładowej, ale też najpopularniejszą radną w regionie według plebiscytu Głosu Wielkopolskiego. Skąd się bierze takie zaangażowanie?**

- Zwyczajnie. Miałam dużo wolnego czasu popołudniami i stwierdziłam, że nie można siedzieć bezczynnie, więc najpierw zajęłam się naszym osiedlem i zostałam przewodniczącą rady osiedlowej. Wcześniej w radzie działali też moi rodzice, po części więc można powiedzieć, że zaangażowanie społeczne wyniosłam z rodzinnego domu.

**I zaprowadziło to panią do tytułu samorządowca roku. Jakim działaniem zdobywa się taki tytuł?**

- Codzienną pracą. W plebiscycie „Samorządowiec Wielkopolski 2014-2018” zorganizowanym przez Głos Wielkopolski, czytelnicy i internauci oddawali głosy na prezydentów, burmistrzów, wójtów i starostów oraz najlepszych radnych w każdym powiecie województwa. Wiedziałam, że w plebiscycie bierze udział nasz burmistrz. Właściwie nie wychyciłam, kiedy ja się tam znalazłam. Tym większe było dla mnie zaskoczenie, kiedy wy-



grałam, bo za bardzo nawet nie widać, żeby „Głos” był popularnym dziennikiem w Jarocinie. Bardzo się ucieszyłam ze zwycięstwa. Teraz jestem posiadaczką pięknego medalu, który został mi wręczony na specjalnej gali.

**Po raz kolejny jest pani radną Jarocina.**

- To już czwarta kadencja. Startowałam z listy Komitetu Wyborczego Wyborców Ziemia Jarocińska. Dostałam się i przez kolejne 5 lat będę mieć możliwość pracy na rzecz mieszkańców.

**Oprócz funkcji radnej i wieloletniej przewodniczącej organizacji związkowej, zdarzyło się pani zagrać w filmie sensacyjnym byłą agentką CBA. Były emocje?**

- Przede wszystkim dobra za-

bawa. Koledzy z osiedla wpadli na pomysł nakręcenia filmu, który w krzywym zwierciadle pokazałby świat mafii. Kupili aparat, plastikowe rewolwery i ketchup, który imitował krew. Zmieścili się w budżecie 500 zł. Powstał scenariusz. Ja też dostałam rolę agentki. Film trwał 1,5 godziny i nosił tytuł „Łowcy gangów 2” i zanim skończyliśmy go kręcić już stał się sławny w całym Jarocinie. Na premierze w amfiteatrze wszystkie miejsca były wypełnione. Co ciekawe, wystąpiło w nim ponad stu mieszkańców miasta, a wśród nich burmistrz Jarocina Adam Pawlicki, który zagrał samego siebie. Jeśli koledzy planowaliby kolejny film i byłaby dla mnie rola, chętnie wystąpię.

**Wspomaga pani także Fundację „Ogród Marzeń”.**

- To bardzo cenna inicjatywa. Fundacja pomaga nie tylko niepełnosprawnym dzieciom, ale też funduje stypendia i wspiera utalentowane dzieci.

**Starcza pani czasu na życie osobiste?**

- Oczywiście. Jak się chce, to wszystko da się zrobić. Niedługo pójdę na emeryturę i będę mogła jeszcze więcej czasu poświęcić na pracę na rzecz mieszkańców.



*Czas Świąt Bożego Narodzenia ma cudowną moc. Potrafi przemienić codzienność z całym jej bagażem emocji, spraw, obowiązków, radości, smutków, lęków oraz nadziei w chwilę radości i miłości.*

*Wówczas zaczynamy lepiej rozumieć, jak ważny jest uśmiech i dobre słowo, jak ważny jest drugi człowiek. Patrząc z tej perspektywy, nie bez znaczenia jest to, co myślimy, mówimy lub czynimy. Każda bowiem nasza aktywność nieustannie, ciągle na nowo, tworzy jakość naszego życia.*

*Życzę Wam zdrowych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku 2019.*

*Jarosław Lange  
Przewodniczący*

*Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność”*

## Mikołajkowa niespodzianka „Tulipanków”

Dokładnie 6 grudnia w Mikołajki pracownicy spółek Grupy Enea w ramach wolontariatu pracowniczego postanowili zrobić niespodziankę podopiecznym świetlicy socjoterapeutycznej „Tulipanki” prowadzonej przez poznański Polski Komitet Pomocy Społecznej.

Zorganizowali dzieciom lekcję edukacyjną w Teatrze Wielkim, gdzie mogły zapoznać się z tajemnicami charakterystyki teatralnej. Kiedy dwoje z wolontariuszy opiekowało się dziećmi w operze, reszta mocno się uwijała, żeby po powrocie z lekcji dzieci zastały odświętnie udekorowaną świetlicę i prezenty pod choinką. W ciągu dwóch godzin wszyscy uwijali się jak pomocnicy Świętego Mikołaja. Jedni ubierali żywą, piękną choinkę, inni instalowali w salach świąteczne iluminacje, a jeszcze inni pakowali prezenty.

- Dzieci miały za zadanie przygotować ozdobne karteczki



ze swoimi imionami, a wychowawcy dowiedzieć się co dzieci chciałyby dostać na gwiazdkę – mówi Ewa Rzepka, dyrektor poznańskiego PKPS. – Wszystko było utrzymywane w tajemnicy do ostatniej chwili.

Fundacja Enea sfinansowała zakup wszystkich wymarzonych prezentów, które starannie pakowali wolontariusze odczytując z kartki zawieszanej na

ścianie, co spakować każdemu z dzieciaków, przyczepiając jednocześnie karteczkę z imieniem do każdego prezentu.

W tym czasie, do swojej roli przygotował się też gwiazdor Tomek, ćwicząc groźny ton głosu. Kiedy dzieci wróciły po lekcji, wszystko było gotowe. Po ich minach widać było ogromne zaskoczenie i radość. Dla tej reakcji, warto było się uwijać. AD

## Stulecie praw wyborczych kobiet w Polsce

ciąg dalszy na str. 2

Do rangi symbolu urasta fakt, że pierwszych osiem posłanek, bo tyle ich zasiadło w Sejmie Ustawodawczym, reprezentowało rozmaite stronnictwa polityczne - od prawa do lewa. Gabriela Balicka i Zofia Sokolnicka należały do ruchu narodowego (ZLN), Maria Moczyłowska, która jako pierwsza kobieta zabrała głos w polskim sejmie - do narodowego NZL, Anna Piasecka i Franciszka Wilczkowiakowa - chadeckiej NPR, Jadwiga Dziubińska i Irena Kosmowska - lewicowego chłopskiego PSL „Wyzwolenie”, a Zofia Moraczewska - socjalistycznej PPSD.

Warto też podkreślić, że już pierwszy na ziemiach polskich rząd odradzającego się państwa - powstały w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej Ignacego Daszyńskiego



- już 7 listopada 1918 r. uznał w swym manifestie prawa wyborcze kobiet. Gabinet ten jednak nie był w stanie sprawować efektywnej władzy na całym terytorium Polski i dlatego dopiero dekret Naczelnika Państwa stawiał kropkę nad i.

Od tego czasu prawa wyborcze kobiet stały się przez nikogo niekwestionowaną oczywistością, a polskiego parlamentaryzmu nie da się odtąd wyobrazić sobie bez udziału kobiet.

Źródło: sejm.gov.pl

## Podziękowanie

Wszystkim osobom, które były przy nas i wspierały nas w tak trudnym dla nas czasie, w imieniu własnym oraz dzieci za okazaną pomoc z serca dziękuję

Agnieszka Kołodziejska